

Kizo, Parasol (ft. Szpaku, Diox)

nie muszę się czuć lepiej od ciebie i całej bandy
u nas na klipach przynajmniej płoną prawdziwe blanty
znacie ulice z filmów a my znamy ją z praktyk
u was rotacja w składach jak u nas zmiany karty

deszcz leje wam na czapki
mnie dzisiaj to nie martwi
maci brudne najki
nie to co moje mordy
zbędne były oxfordy
parasol ochronny
deszcz leje wam na czapki
mnie dzisiaj to nie martwi
maci brudne najki
nie to co moje mordy
zbędne były oxfordy
parasol ochronny

lepiej już sobie zmieniaj idoli bo dawno za burtą
gdyby chociaż już mieli zarost
nosiłbym sobie futro
było porsche, były merce, przyjechali fiatem punto
dziś wyjątkowo moi ziomale trzymają swoje pitbule niekrótco
były za zamkniętą furtką jedynie na drodze mi stały problemy
pogrzebałem dawne style bez nagrobka
żeby nie szukał już tamtej weny
moje ziomku ciułaj a niekiedy
dziś widzisz mnie tu z całą śmietanką
i powiem ci wcale nie chodiz tutaj o banknot
to ten hardcore
to ten klimat
wszyscy tu mają podobnie
chcesz bym pisał wciąż o życiu
przyjedź tu lepiej z drukarką ziombel
scena nie zna umiaru
ale ja na niej wcale nie błędzę
skoro przelatuje góra ciężko by ktoś stawał mi na drodze

nie muszę się czuć lepiej od ciebie i całej bandy
u nas na klipach przynajmniej płoną prawdziwe blanty
znacie ulice z filmów a my znamy ją z praktyk
u was rotacja w składach jak u nas zmiany karty

deszcz leje wam na czapki
mnie dzisiaj to nie martwi
maci brudne najki
nie to co moje mordy
zbędne były oxfordy
parasol ochronny

szokuje jednym wersem
Kizo jest w moim wieku
robię ciągle małe kroki
nie nienawidzę życia w biegu
nie nienawidzę ludzi w opór
więcej wrogów niż przyjaciół
nie chce być lubiany wszędzie
taki mam społeczny status

znowu leje do baku
serce bije nierówno
palę blabla
żeby zasnąć
nie truje głowy chu**ią

w moim sercu Biuro Ochrony Rapu i
skręcam baz GPS-a
znowu u ciebie w mieście
mam jedna pierd888mhmmm
w sumie to jebać, duży simba to nie moda
ale nie lubię biegać
w chu* mam te mięśnie jak będę chciał to je zrobię
co byś kolwiek ty nie wjechał
wielki jak ja nie będziesz, nie!

nie muszę się czuć lepiej od ciebie i całej bandy
u nas na klipach przynajmniej płoną prawdziwe blanty
znacie ulice z filmów a my znamy ją z praktyk
u was rotacja w składach jak u nas zmiany karty

deszcz leje wam na czapki
mnie dzisiaj to nie martwi
maci brudne najki
nie to co moje mordy
zbędne były oxfordy
parasol ochronny

32 lata mordo
nie zasłaniam się nikim
być może dlatego mordo ze nie robię se lipy
ni rzucam słów na wiatr
nie musze ich później cofać
nie każdy kumpel to bras
nie każda dupa to siora
patrz jak spierd* ci czas
i może skończ pajacować
nigdy nie będziesz jak ja
i nie pomoże ci flota
Diox zawsze.
rzucam szeptem sowa, słyszy całe osiedle
jak robisz z mordy dupę będą mieli dupeczkę
szacunku nie upycha się w bagaju w bm-ce
i znowu perd* to gównno
rozprówa się tutaj jak suki po mc
jak znowu nagrywam to moi klienci dzwonią do mnie po więcej
matka cię widzi i słyszę pajacu
załamuje swe ręce
nazwał się królem, dla mnie samozwańcem
kur* zrób sobie zdjęcie